

MAŁGORZATA KARKOCHA
UNIwersytet Łódzki

Revolucja a Kościół. Polityka religijna Konstytuanty w świetle doniesień prasy warszawskiej z lat 1789–1791*

Niniejszy tekst ma na celu omówienie polityki religijnej pierwszego Zgromadzenia Narodowego we Francji, czyli Konstytuanty. Bazę źródłową rozważań stanowią polskojęzyczne periodyki typu informacyjnego ukazujące się w stolicy Rzeczypospolitej. W interesującym nas okresie wychodziły trzy takie czasopisma: „Gazeta Warszawska” – wiodący tytuł prasowy na polskim rynku wydawniczym, redagowany w latach 1774–1793 przez eksjezuitę, księdza Stefana Łuskię, „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” (1782–1792) księdza Piotra Świtkowskiego oraz „Gazeta Narodowa i Obca” wydawana w latach 1791–1792 przez trzech młodych działaczy politycznych – Juliana Ursyna Niemcewicza, Józefa Weysenhoffa i Tadeusza Mostowskiego. Każda z wymienionych gazet doczekała się własnej monografii¹ oraz kilku pomniejszych opracowań², nie ma więc potrzeby charakteryzowania ich tu dokładniej. Powiedzmy tylko, że prasa warszawska stanowi doskonale i –

* W artykule wykorzystano ustalenia poczynione w trakcie pisania rozprawy doktorskiej pt. *Obraz Francji w dobie rewolucji na łamach prasy warszawskiej z lat 1789–1794 r.*, zrealizowanej w Instytucie Historii UŁ pod opieką naukową prof. zw. dr. hab. Zbigniewa Anusika.

¹ J. Łojek, „Gazeta Warszawska” księdza Łuskiny 1774–1793, Warszawa 1959; I. Homola-Dzikowska, *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtkowskiego 1782–1792*, Kraków 1960; A. Goriaczko, „Gazeta Narodowa i Obca”, Wrocław 1953.

² Por. np. J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988; *Historia prasy polskiej*, red. J. Łojek, Warszawa 1976; W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962; Z. Młynarski, *Zarys historii prasy polskiej*, cz. 1 (Do 1864 r.), Warszawa 1956; J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII w.*, Warszawa 1960.

co ważniejsze z naszego punktu widzenia – jeszcze nie w pełni wykorzystane przez historyków źródło do badań nad dziejami powszechnymi i Polski. Główną jej zaletą, obok bogactwo informacji, jakie w sobie kryje, jest wiarygodność. Zgodnie bowiem z rozpowszechnioną w epoce Oświecenia praktyką, redaktorzy informowali czytelnika jedynie o faktach, bez wyrażania na ich temat własnych sądów i ocen; jakikolwiek komentarz na łamach gazety stanowił zatem pogwałcenie zasady dziennikarskiej uczciwości. Dodać trzeba również, że jest to źródło niezwykle wdzięczne dla badacza, w pełni oddające klimat epoki, w jakiej powstało.

Zanim przejdziemy do meritum i przedstawimy politykę religijną Konstytuanty, potrzeba słów kilka na temat okoliczności zwołania we Francji Stanów Generalnych i ukonstytuowania się pierwszego Zgromadzenia Narodowego. Monarchia francuska u schyłku *ancien regime'u* przeżywała poważne trudności. Już Ludwik XV (1715–1774), na skutek niemoralnego trybu życia, walki z parlamentami i wielu nieudanych reform osłabił w znaczący sposób autorytet władzy królewskiej, a jego marnotrawstwo pieniędzy i przegrana w wojnie z Wielką Brytanią w latach 1756–1763 wpędziły Francję w ogromny, liczący setki milionów liwrów deficyt. Jego prawnuk i następca na tronie – Ludwik XVI (1774–1792), człowiek przeciętny, a do tego chwiejnego charakteru, nie był w stanie przywrócić władzy monarszej jej dawnej powagi, a tym bardziej uporać się z trudnościami finansowymi. Ratunkiem dla skarbu było ograniczenie wydatków na dwór, a także likwidacja wolności podatkowej stanów uprzywilejowanych. Wprawdzie projekty takie wysuwane były przez wszystkich ministrów odpowiedzialnych za stan finansów Ludwika XVI (Anne-Robert Turgot, Jacques Necker, Charles-Alexandre de Calonne, Etienne-Charles Loménie de Brienne), ale wobec oporu szlachty i duchowieństwa nie udało się wprowadzić ich w życie. Pod koniec 1788 r. Ludwik i jego arystokratyczni doradcy zdali sobie w końcu sprawę, że jedynym sposobem na uratowanie państwa przed niechybnym bankructwem jest odwołanie się do całego narodu. Idea zwołania Stanów Generalnych (*États Généraux*) była zresztą wśród Francuzów powszechnie popularna, choć wielu przedstawicieli warstw uprzywilejowanych wysuwało ją jedynie dla podkreślenia swej opozycji. Nie bardzo wiedziano jednak, jak ma wyglądać sposób wybierania do Stanów i jaki ma być ich skład. Szlachta, duchowieństwo i parlamenty pragnęły, by odbyło się to tak samo jak w 1614 r., kiedy to po raz ostatni Stany Generalne zostały zwołane, ale spotkało się to z ener-

gicznymi protestami ze strony mieszczaństwa, gdyż według ordynacji z 1614 r. tylko część burżuazji miała prawo uczestniczyć w wyborze delegatów. Wysuwano ponadto żądania podwójnej reprezentacji stanu trzeciego i głosowania indywidualnego (*par tête*). Głosowanie *par tête* dawało burżuazji, przy podwójnej liczbie jej reprezentantów, wygodną większość i umożliwiało jej przeforsowanie własnych projektów. Ambitnym przywódcą najzamożniejszej części mieszczaństwa już wówczas przyświecała idea reformy dotychczasowego ustroju państwa, który uważano za przeżytek. Król pod wpływem Jacquesa Neckera, którego powołał ponownie do rządu, wyraził 27 grudnia 1788 r. zgodę na podwojenie reprezentacji stanu trzeciego (Tiers), a 24 stycznia 1789 r. ogłosił zwołanie Stanów Generalnych na dzień 1 maja do Wersalu³.

System wyborczy do Stanów Generalnych, ustalony w regulaminie królewskim, był dość skomplikowany, lecz liberalny. Przedstawiciele stanów uprzywilejowanych wybierali swych delegatów bezpośrednio na zebraniach wyborczych, które zwoływano w centrum okręgu sądowego (*bailliages* na północy i *sénéchaussées* na południu Francji). Stan trzeci obowiązywało natomiast głosowanie pośrednie, dwustopniowe we wsiach, trzystopniowe w miastach, przy czym wyborcy musieli mieć ukończone 25 lat i być płatnikami podatków. Wśród duchowieństwa przewagę zdobyli proboszczowie – na ogólną liczbę 296 reprezentantów kleru było ich 208⁴. Dzięki temu demokratycznemu charakterowi przedstawicielstwa kleru mogło ono przegłosować uchwałę o przyłączeniu się do stanu trzeciego i rozpoczęcia wspólnych z nim obrad, a później, gdy ukonstytuuje się Zgromadzenie Narodowe, uchwalić dekrety o charakterze religijnym, o których nieco dalej. W suplikach (*cahiers des doléances*), jakie otrzymali od swych wyborców deputowani kleru, obok

³ O zasygnalizowanych tu problemach por. J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, wyd. V, Wrocław–Warszawa–Kraków 2004, s. 325–329; idem, *Ludwik XVI*, Wrocław 1983; A. Soboul, *Revolucja francuska*, Łódź 1951, s. 48–71; W. Markov, A. Soboul, *Wielka Rewolucja Francuzów 1789*, Wrocław 1984, s. 63–75; A. Mathiez, *Revolucja francuska*, Warszawa 1956, s. 22–39; G. Lefebvre, Ch. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. II (*Od 1774 do czasów współczesnych*), Warszawa 1969, s. 11–19, 33–37; M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, wyd. IX, Warszawa 1999, s. 22–27; G. Lefebvre, *The French Revolution*, vol. I (*From its origins to 1793*), London 1962, s. 97–115; R. Price, *Historia Francji*, Poznań 2001, s. 102–104.

⁴ Obok nich było 47 biskupów, 23 opatów, 6 wikariuszy generalnych i 12 kanoników. Por. M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. III (*Czasy nowożytne 1758–1914*), Warszawa 1991, s. 28.

żądań o charakterze lokalnym znalazły się także żądania ogólnonarodowe. Stan duchowny, podobnie jak i pozostałe stany, domagał się uchwalenia konstytucji, która by ograniczyła władzę króla i powołała stałe przedstawicielstwo narodowe, jedynie upoważnione do uchwalania podatków i ustanawiania praw. Poza tym żądał przekształcenia ustroju skarbowego, reformy wymiaru sprawiedliwości i ustawodawstwa karnego, zagwarantowania swobód osobistych oraz wolności słowa, myśli i druku. Zgadzał się na równość podatkową, ale odrzucał równość praw i taki sam dla wszystkich obywateli dostęp do urzędów. W suplikach znalazły się również żądania ograniczenia władzy biskupów, skasowania bezużytecznych klasztorów i ograniczenia sum pieniędzy wysyłanych do Rzymu⁵.

Otwarcie Stanów Generalnych nastąpiło w dniu 5 maja 1789 r. Stan trzeci od razu przejął inicjatywę i zażądał wspólnej weryfikacji pełnomocnictw wszystkich deputowanych oraz głosowania indywidualnego. Przyjął także nazwę Komun (*Communes*), na wzór angielskiej Izby Gmin. Miesiąc minął na bezowocnych rokowaniach między stanami zasiadającymi w oddzielnych salach. 10 czerwca stan trzeci po raz ostatni wezwał pozostałe stany do połączenia się z nim, a 17 czerwca ogłosił się Zgromadzeniem Narodowym (*Assemblée Nationale*) i nadał sobie prawo zatwierdzania podatków. Ten otwarty bunt przeciwko tronowi wymagał niezwłocznej interwencji. Ludwik XVI nie potrafił jednak podjąć decyzji o użyciu siły. Bierność rządu dodała odwagi duchowieństwu, które 19 czerwca opowiedziało się w większości (147 głosami) za wspólnymi obradami. Król postanowił zatwierdzić to, czemu i tak nie mógł zapobiec. 27 czerwca wydał pisemny nakaz dla wiernej mu jeszcze części kleru i szlachty, aby zasiedli oni w Zgromadzeniu Narodowym. Dokończony weryfikację pełnomocnictw, Zgromadzenie powołało 7 lipca komisję konstytucyjną z zadaniem opracowania zasad nowego ustroju politycznego Francji, a 9 lipca ogłosiło się Zgromadzeniem Narodowym Konstytucyjnym (*Assemblée Nationale Constituante*)⁶.

⁵ A. Mathiez, *op. cit.*, s. 45–47; W. Markov, A. Soboul, *op. cit.*, s. 79–80; A. Soboul, *op. cit.*, s. 68–69; P. Gaxotte, *Rewolucja francuska*, Gdańsk 2001, s. 136–137; R. Price, *op. cit.*, s. 106–108; L. Villat, *La Révolution et l'Empire (1784–1815)*, t. I (*Les Assemblées Révolutionnaires 1789–1799*), Paris 1947, s. 12–17; J. Godechot, *France and the Atlantic Revolution of the Eighteenth Century, 1770–1799*, London 1971, s. 88. Doładniej na temat zawartości suplik por. G. Lefebvre, *Cahiers de la Révolution française*, Paris 1934.

⁶ Więcej na ten temat por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 49–53; A. Soboul, *op. cit.*, s. 71–75; P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 138–140; L. Villat, *op. cit.*, s. 18–29; J. Go-

Prace nad konstytucją zostały na krótko przerwane na wieść o wybuchu na francuskiej prowincji powstania chłopskiego. „Wielka Trwoga” (*Grande Peur*), jak nazwano te wydarzenia, rozpoczęła się 20 lipca w Ile-de-France, a następnie w błyskawicznym tempie ogarnęła całą bez mała Francję⁷. Zgromadzenie Narodowe, nie mogąc zdecydować się na użycie regularnego wojska, postanowiło spacyfikować sytuację drogą ustępstw. Na słynnym posiedzeniu, które rozpoczęło się wieczorem 4 sierpnia i trwało przez całą noc, uchwalono zniesienie wszelkich przywilejów podatkowych i obciążeń osobistych chłopstwa, a ciężary ciężące na gruntach chłopskich (czynsze, renty, opłaty od sprzedaży lub dziedziczenia gruntu, daniny) miały być w przyszłości wykupione. Wniosek w tej sprawie postawił reprezentant szlachty, wicehrabia Louis-Marie de Noailles. W ślad za szlachtą, delegaci poszczególnych miast i przedstawiciele uprzywilejowanych prowincji poczęli składać swoje stare przywileje na ołtarzu ojczyzny. Również kler zdobył się na ofiarę: zrezygnował z dziesięcin, uchwalił zakaz kumulowania beneficjów i skasował annaty⁸.

Kwestia religijna wyłoniła się pod koniec 1789 r. w związku z debatą nad zagadnieniami finansowymi. Jak już wspomniano, Francja u schyłku „starego porządku” borykała się z ogromnymi problemami finansowymi⁹. Wybuch rewolucji pogłębił tylko te

dehot, *op. cit.*, s. 89–91; E.D. Bradby, *A Short History of the French Revolution 1789–1795*, Oxford 1932, s. 18–31; Ludwik Filip, *Pamiętniki z czasów Wielkiej Rewolucji*, przekł. i oprac. W. Dłuski, wstęp J. Baszkiewicz, Warszawa 1988, s. 52–56; oraz M. Karkocha, *Od Stanów Generalnych do insurekcji paryskiej (5 V – 6 X 1789). Początek rewolucji we Francji w oświeceniu „Gazety Warszawskiej”, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia historica 86, 2011, s. 23–53.*

⁷ Szczegółowo o wypadkach na francuskiej prowincji por. G. Lefebvre, *La Grande Peur de 1789*, Paris 1932; oraz idem, *The Great Fear of 1789. Rural panic in revolutionary France*, introd. by G. Rudé, New York 1989.

⁸ „Gazeta Warszawska” [dalej: GW], nr 69, 29 VIII 1789, 3–4 (gazeta księdza Łuskiny nie ma paginacji. Podawana cyfra oznacza stronę numeru zasadniczego lub „Suplementu”, na której zamieszczono interesujące nas informacje); „Pamiętnik Historyczno-Polityczno-Ekonomiczny” [dalej: PHPE], VIII 1789, s. 814–815; IX 1789, s. 886–888. Por. też A. Mathiez, *op. cit.*, s. 64–66; A. Soboul, *op. cit.*, s. 83; P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 156–158; J. Baszkiewicz, *Historia...*, s. 335; L. Villat, *op. cit.*, s. 43–44; R. Price, *op. cit.*, s. 115.

⁹ Stan budżetu monarchii francuskiej na dzień 1 V 1789 r. przedstawiał się następująco: przychody – 475 294 tys. liwrów, wydatki – 531 444 tys. liwrów, roczny zatem deficyt wynosił 56 150 tys. liwrów. Globalne zadłużenie Francji w owym czasie wynosiło natomiast 5640 mln liwrów. Por. GW, nr 45, 6 VI 1789, Suplement, 2; nr 75, 1 IX 1789, 2.

trudności. Dawne podatki przestały wpływać do skarbu państwa, gdyż zubożała ludność nie chciała ich płacić, podjęta zaś przez Konstytuante reforma systemu podatkowego przeciągała się (zakończono ją dopiero wiosną 1791 r.). Tymczasem wydatki z każdym dniem rosły i stawały się coraz pilniejsze. Na pomoc bezrobotnym, na zakup zboża za granicą, na wypłatę odszkodowania właścicielom zlikwidowanych urzędów, na spłatę długów duchowieństwa, które po zniesieniu dziesięciny obciążyły skarb państwa, trzeba było znaleźć rocznie o sto trzydzieści milionów więcej, i to w sytuacji, gdy brakowało już na zaspokojenie niezbędnych potrzeb¹⁰. Chcąc pokryć bieżące wydatki minister skarbu Jacques Necker zaproponował w sierpniu 1789 r. zaciągnięcie dwóch pożyczek: trzydziesto- i osiemdziesięciomilionowej; żadna z nich nie została jednak subskrybowana w pełnej wysokości¹¹. Z kolei uchwalona we wrześniu danina patriotyczna (*contribution patriotique*), w wysokości jednej czwartej dochodów, też nie przyniosła dostatecznych środków pieniężnych¹². W obliczu pustki panującej w skarbcu kler zdecydował się złożyć kolejną ofiarę. 29 września zaakceptował wniosek o przekazanie państwu wszystkich złotych i srebrnych naczyń liturgicznych oraz ozdobnych szat, oprócz niezbędnych dla potrzeb kultu¹³. Ale i ten środek zaradczy okazał się kroplą w morzu potrzeb. Coraz bardziej widoczny stawał się fakt, że jedynie przejęcie dóbr kościelnych w ręce państwa jako tzw. dóbr narodowych może ocalić zrujnowane finanse Francji.

Projekt wywłaszczenia Kościoła z jego majątków dojrzał już od dawna. Wiele suplik zalecało takie rozwiązanie. Narzucało się ono tym bardziej, że znaczna część olbrzymich bogactw szła na utrzymanie bezużytecznych kapituł, księży przy dworze królewskim oraz chyłących się ku upadkowi zakonów. Radził tak uczynić deputowany szlachty z Burgundii, markiz de Lacote na sesji 8 sierpnia, lecz biskupi byli temu przeciwni. Do kwestii tej powrócono 10

¹⁰ P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 188.

¹¹ GW, nr 70, 2 IX 1789, 4; nr 74, 16 IX 1789, Supplement, 3; nr 79, 3 X 1789, 4; nr 80, 7 X 1789, 2–3; PHPE, IX 1789, s. 889–891. Por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 116; W. Markov, A. Soboul, *op. cit.*, s. 136; A. Soboul, *op. cit.*, s. 86; P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 186; L. Villat, *op. cit.*, s. 50.

¹² GW, nr 83, 17 X 1789, Supplement, 2; nr 84, 21 X 1789, 4; PHPE, X 1789, s. 1032–1033. Wpływy z kontrybucji patriotycznej wynosiły w III 1790 r. niecałe 4,5 mln liwrów. Spodziewano się natomiast uzyskać tą drogą aż 200 mln liwrów. Por. GW, nr 26, 31 III 1790, Supplement, 3.

¹³ GW, nr 85, 24 X 1789, 4.

października. Biskup Autun, Charles-Maurice de Talleyrand złożył wówczas formalny wniosek w sprawie konfiskaty mienia Kościoła wraz z opracowanym już projektem odpowiedniej ustawy. Projekt ten został natychmiast przyjęty pod obrady, uzupełniony i poprawiony przez Honoré-Gabriela hrabiego de Mirabeau. Po burzliwych obradach, 2 listopada Konstytuanta uchwaliła go zdecydowaną większością głosów (568 przeciwko 340). Dobra kościelne, których wartość oceniano na co najmniej 3 mld liwrow¹⁴, stały się odtąd własnością narodu, przy czym państwo miało pokrywać wydatki związane z kultem religijnym oraz łożyć na utrzymanie księży i opiekę nad ubogimi. Za utracone beneficjum, każdy proboszcz miał otrzymywać co najmniej 1200 liwrow rocznej rekompensaty. Dla niektórych oznaczało to znaczną poprawę egzystencji, dla innych jej pogorszenie¹⁵.

Z uchwały tej nie wynikało jeszcze, iż majątki kościelne ulegną sprzedaży. Tak się jednak miało stać. Państwo nie potrzebowało bowiem długoterminowej hipoteki, lecz natychmiastowej pomocy finansowej. Na początek poszły pod młotek dobra o wartości 400 mln, na które wystawiono asygnaty o równej wartości nominalnej (dekrety z 19 i 21 grudnia 1789 r.). Gdy tylko pieniądze uzyskane ze sprzedaży majątków kościelnych zapewnią odpowiednie pokrycie, asygnaty miały być wycofane z obiegu i spalone w celu umorzenia długu państwowego¹⁶. Sprzedaż dóbr kościelnych rozpoczęła się latem 1790 r. i zakończyła na krótko przed zawarciem konkordatu w 1801 r.¹⁷

¹⁴ Mówiło się także o czterech, pięciu, a nawet o ośmiu miliardach liwrow! Por. PHPE, X 1790, s. 1225; „Gazeta Narodowa i Obca” [dalej: GNiO], nr 16, 23 II 1791, s. 64; nr 34, 27 IV 1791, s. 142.

¹⁵ GW, nr 70, 2 IX 1789, 4; nr 94, 25 XI 1789, Suplement, 3. Według literatury przedmiotu, przeciwko przejęciu dóbr kościelnych głosowało 346 posłów. Por. A. Mathiez, *op. cit.*, s. 118; A. Soboul, *op. cit.*, s. 95; P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 189. Szerzej o projekcie Talleyranda por. R. Harris, *Talleyrand. Zdrajca i zbawca Francji*, Warszawa 2008, s. 52–55; J. Orioux, *Talleyrand*, Warszawa 1989, s. 137–138; E. Tarle, *Talleyrand*, Warszawa 1957, s. 42–44; L. Villat, *op. cit.*, s. 64; J. Godechot, *op. cit.*, s. 103.

¹⁶ GW, nr 100, 16 XII 1789, 3; PHPE, XII 1789, s. 1217; I 1790, s. 53, 62; V 1790, s. 451–452. Por. też P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 190; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 118–119; W. Markov, A. Soboul, *op. cit.*, s. 136; A. Soboul, *op. cit.*, s. 109.

¹⁷ Pierwsza własność kościelna – młyn pewnego opactwa w Orleanie – została sprzedana 18 VIII 1790 r. Por. GW, nr 74, 15 IX 1790, 3; PHPE, IX 1790, s. 1152. Warto może w tym miejscu nadmienić, że przejęte przez państwo majątki kościel-

Sekularyzacja majątków duchowieństwa pociągnęła za sobą konieczność uregulowania sytuacji materialnej kleru i – co za tym idzie – dokonania reorganizacji Kościoła francuskiego. Interes państwa wymagał wprowadzenia daleko idących oszczędności w wydatkach na Kościół, które teraz miały być pokrywane z pieniędzy publicznych. Niezbędną redukcję kosztów można było osiągnąć przez zmniejszenie liczebności kleru, zwłaszcza zakonnego, a także likwidację niektórych fundacji kościelnych (szkoły, szpitale, przytulki). Trudność sprowadzała się zatem do zdecydowania, które klasztory i instytucje mają być zachowane, a które zniesione.

Problem życia zakonnego wszedł pod obrady Zgromadzenia Narodowego 10 lutego 1790 r. obrońcy klasztorów, wśród nich biskupi Clermont i Nancy, wskazywali na społeczną użyteczność tych instytucji i podkreślali ich zasługi na polu edukacji. Większość deputowanych wyrażała jednak przekonanie, że zniesienie zakonów „daleko użyteczniejsze będzie dla kraju i religii, niż ich zatrzymanie”. Zwolennicy takiego rozwiązania nazywali celibat „wynałazkiem barbarzyńskich wieków” i twierdzili, że śluby zakonne sprzeczne są z prawami człowieka. Mówili także o nieprzydatności nauczania klasztornego do życia¹⁸. Po trwających kilka dni sporach uchwa-

ne dość łatwo znajdowały nabywców. Ich kupnem zainteresowana była szlachta, adwokaci, notariusze, kupcy oraz wszyscy ci, którzy dysponowali płynnym kapitałem. Miasto Paryż zadeklarowało chęć nabycia dóbr poduchownych za 200 tys. liwrow, a Bordeaux za 150 tys. Wieśniacy, chociaż nie byli wyłączeni z tych pierwszych transakcji, nie brali w nich większego udziału. Wystawione na licytację dobra osiągały w całym kraju prawie dwukrotnie wyższą cenę od pierwotnie oszacowanej. Por. PHPE, IV 1790, s. 346; VIII 1790, s. 1047; GW, nr 91, 13 XI 1790, 2; GNiO, nr 1, 1 I 1791, s. 4, 6; nr 19 I 1791, s. 24; nr 12, 9 II 1791, s. 48.

¹⁸ „Pytają się, jakie to w klasztorach tych bawiących się edukacją kwitły nauki? Oto, które się dziś najmniej zdadzą obywatelowi. Że ludzie zakonni żyją pod posłuszeństwem i muszą się trzymać przepisów w uczeniu, jakie były ustanowione w dawniejszych wiekach, stąd też edukacja ta była prawdziwie klasztorna i młodzież ze szkół takich wychodząca, albo się musiała znowu sama przez czytanie i pilność edukować, albo też zostawała na zawsze niezdatną do posług i powinności życia obywatelskiego. Obciążano tam i męczono pamięć przepisami języka od tyłu wieków umarłego, uczono nabożeństwa, z małym staraniem się o wrażenie w serca młode istotnych powinności człowieka. Młodzi wychodzili, prawda, ze szkół zwyczajonemi do aktów nabożnych, ale tak srogimi, tak dumnymi, tak skłonniemi do pogardy i ucisku innych, jak gdyby żadnej nie mieli edukacji. Ludzie zakonni, oddaleni od kłopotów i interesów świeckich, jak mogli dawać przyzwoite nauki, przestrogi względem tego, czego sami nigdy nie doświadczyli? W którym to klasztorze lub Collegium uczono chemii, mineralogii, metalurgii, statystyki, ekonomii prywatnej i politycznej, nawet arytmetyki? Rzymianie,

lono 13 lutego, że wszystkie śluby uroczyste mają być zniesione, a zakony i zgromadzenia, które składają takie śluby – rozwiązane. Mnisi i mniszki mogli powrócić do życia świeckiego i pobierać pensję państwową lub też pozostać w klasztorze do swej śmierci. Wspólnoty uznane za zbyt małe miały być łączone z innymi, nawet jeśli reguły ich były zupełnie różne. Przestrzeganie własnych konstytucji zakonnych okazało się zatem niemożliwe¹⁹.

Niebawem, 17 lutego Konstytuanta przystąpiła do dyskusji nad sprawą uposażenia kleru zakonnego, przy czym zdecydowano, że w pierwszej kolejności uchwalone zostaną pensje dla zakonników, których w całej Francji było 18 tys., w drugiej zaś dla zakonnicy (było ich w sumie 20 tys.)²⁰. Wniosek w tej sprawie postawił Jean-Baptiste Treilhard²¹. 18 lutego postanowiono, że mnisi należący do zakonów kontemplacyjnych będą otrzymywać nieco wyższe uposażenie niż ci z zakonów żebrzących. Wysokość pensji ustalono dekretem z 20 lutego. Mieszkańcy klasztorów podzieleni zostali na trzy kategorie wiekowe: do 50. roku życia, mający 50–70 lat i powyżej tej granicy wiekowej. Bracia zakonnicy, którzy nie złożyli ślubów, otrzymywać mieli odpowiednio: 300, 400 i 500 liwrow rocznie, zakonnicy utrzymujący się z jałmużny 700, 800 i 900 liwrow, a mnisi z zakonów medytacyjnych i ekszezuicy 900, 1000 i 1200 liwrow. Pensje te

Grecy, których dzieła uwielbiają wszystkie wieki, czyż słyszeli o edukacji w klasztorach?” Cyt. za: PHPE, III 1790, s. 252–253.

¹⁹ GW, nr 20, 10 III 1789, 3; PHPE, III 1790, s. 249–256; IV 1790, s. 340. Por. M. Banaszak, *op. cit.*, s. 30; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *Historia Kościoła*, t. IV (1715–1858), Warszawa 1987, s. 108; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VI (Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i Oświecenia), Lublin 2003; M. Żywczyński, *Kościół i rewolucja we Francji*, Kraków 1995, s. 52. Jednak już wcześniej, 5 lutego, Zgromadzenie uchwaliło, że w miejscowościach, gdzie znajduje się kilka klasztorów tego samego zakonu, tylko jeden ma być pozostawiony, reszta zaś ulegnie kasacji. Municypalność miasta Paryża miała w ciągu ośmiu dni zawiadomić Zgromadzenie, które klasztorzy chce zachować. Por. GW, nr 19, 6 III 1790, 3.

²⁰ W. Markov, A. Soboul, *op. cit.*, s. 16 podają, że we Francji było około 40 tys. zakonnicy i 20–25 tys. zakonników. Podobne dane odnotował także J. Żywczyński, *Historia...*, s. 14. Z kolei B. Kumor (*op. cit.*, s. 183) pisze o 17 tys. zakonników.

²¹ Treilhard proponował również przyznać każdemu mnichowi 800 liwrow rocznego uposażenia, co kosztowałoby państwo jedynie 16 mln liwrow. Na wypłacenie tej sumy – jak obliczył Treilhard – wystarczyłyby dochody zaledwie kilku zakonów: cysterskiego, kartuskiego, Cluny i kongregacji Saint-Vannes. Reszta sum uzyskanych z kasaty zakonów przypadłaby natomiast państwu. Por. GW, nr 22, 17 III 1790, 3–4.

miały być wypłacane niezależnie od tego, czy zakonnicy zdecydowali się powrócić do stanu świeckiego, czy też pozostaną w klasztorze (dekret z 19 marca). Mnichom wolno było nosić habit zakonny lub nie – według własnego ich upodobania (dekret z 13 września). Co się tyczy pensji dla zakonnic, to uchwały w tej sprawie zapadły dopiero na jesieni 1790 r. (21 września i 2 października). Mniszki miały otrzymywać 700 liwrów rocznego uposażenia, kanoniczki 700 i 1500, a ich ksieni – 2000 liwrów²².

Wśród duchowieństwa rozwiązanie zakonów kontemplacyjnych nie wywołało większego sprzeciwu²³. Było wręcz odwrotnie – biskupi i kler świecki nie kryli swojego zadowolenia, tym bardziej że dysproporcja pomiędzy stanem liczebnym konwentów a wielkością ich posiadłości od dawna budziła ich sprzeciw. Nie protestowali również sami zainteresowani. Rozwiązywane klasztory przeważnie były słabe i ubogie. Zakonnicy egzystowali często na granicy nędzy lub trudnili się pracą na roli, aby zarobić na swe utrzymanie. To też gdy Zgromadzenie dało im do wyboru – zostać w klasztorze do śmierci lub odzyskać wolność, wielu wybrało to drugie. Natomiast mniszki deklarowały na ogół wierność własnym ślubom i pozostały w konwentach. Nie wywołało to wreszcie poważniejszych oporów wśród ludności. Wprawdzie liczne miasta złożyły petycje do władz, prosząc w jej imieniu o zachowanie miejscowych opactw, nie uczyniono jednak nic ponad to. Do poważniejszych rozruchów doszło jedynie w Montauban, gdzie uzbrojone w szable i pistolety kobiety otoczyły miejscowy klasztor franciszkanów, próbując nie dopuścić do sporządzenia inwentarza znajdujących się w nim sprzętów. W ślad za kobietami za broń chwycili także mężczyźni. Doszło do walki między katolikami i protestantami, padły ofiary śmiertelne²⁴.

Kler popierający Konstytuante stopniowo jednak doznawał coraz większego rozczarowania, zwłaszcza gdy zajęła się ona porządkowaniem spraw religijnych, które nie należały do jej kompetencji. Drażliwy stał się szczególnie problem prawnego statusu innowierców. Uchwalona w sierpniu 1789 r. *Deklaracja Praw Człowieka*

²² GW, nr 23, 20 III 1790, 2; nr 31, 17 IV 1790, 2; nr 84, 20 X 1790, 4; nr 89, 6 XI 1790, 4; PHPE, III 1790, s. 256; X 1790, s. 1240, 1243.

²³ Zaprotestował jedynie biskup Ypres, którego część diecezji leżała we Francji (Dunkierka i okolice). W ogłoszonym przez siebie liście pasterskim zagroził on zakonnikom, że ogłosi ich apostatami, jeśli wystąpią z klasztorów. Por. GW, nr 37, 8 V 1790, Suplement, 1.

²⁴ GW, nr 47, 12 VI 1790, Suplement, 3; M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 52–53; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *op. cit.*, s. 108.

i Obywatela mówiła o tym, że ludzie rodzą się wolnymi i równymi, i że nikt nie może być niepokojony z powodu swych przekonań religijnych. Jednak praktykowanie przez protestantów ich kultu, jak również przyznanie Żydom portugalskim praw cywilnych (dekret z 28 stycznia 1790 r.), wywołało w Langwedocji i w Bretanii wrogie wystąpienia katolików²⁵. W tej sytuacji duchowieństwo, ustami kartuza, ojca Christophe'a-Antoine'a Gerlesa, zgłosiło 12 kwietnia wnioski o uznanie religii katolickiej za religię państwową. Projekt ten nie został jednak nawet poddany pod dyskusję, gdyż – jak to sformułowano w odpowiedzi – przywiązanie Zgromadzenia do religii rzymskokatolickiej jest głębokie i nie może „podpadać w wątpliwość”, a szacunek, jaki żywi ono do spraw duchowych, nie pozwala czynić mu z religii przedmiotu debat²⁶. Mimo to deputowani duchowni, którzy zebrali się potem w klasztorze kapucynów, przygotowali protest przeciwko tej decyzji Zgromadzenia (podpisało się pod nim 309 osób); tu właśnie zaznaczyła się pierwsza trudność w stosunkach między Kościołem a rewolucją²⁷.

Druga okazała się nie do przewyżczenia: spowodowała ją Konstytucja cywilna kleru (*Constitution civile du clergé*). Projekt tej ustawy opracowany został przez specjalną komisję do spraw duchowieństwa, wyłonioną przez Zgromadzenie spośród jego grona. Dyskusja nad nim rozpoczęła się 25 maja i trwała blisko dwa miesiące, przy czym większość artykułów uchwalona została w pierwszej połowie czerwca. Projekt przyjęto w całości i przedstawiono królowi do aprobaty 12 lipca 1790 r.

Ta, niezwykle doniosła, ustawa nie doczekała się – jak dotąd – szczegółowej analizy na gruncie nauki polskiej, a i literatura obcojęzyczna pozostawia pewien niedosyt. Pozwolimy sobie zatem omó-

²⁵ GW, nr 17, 27 II 1790, 3; nr 21, 13 III 1790, 2; nr 41, 22 V 1790, Suplement, 2.

²⁶ „Zważywszy, że toż Zgromadzenie nad sumieniami i opiniami religii tyczącymi się żadnej nie ma mocy, tudzież, że majestat religii i głębokie uszanowanie należące się jej nie mogą pozwolić, ażeby ona stała się celem deliberacji, wzięwszy dalej to Zgromadzenie na rozwagę, iż przywiązanie Narodowego Zgromadzenia do religii katolicko-rzymsko-apostolskiej nie może podpadać pod wątpliwość w tym czasie, kiedy trzymanie tejże religii między publiczne wydatki kraju ma być policzone, stanowi, iż Zgromadzenie względem podanej propozycji ani nie może, ani nie powinno deliberować...” Cyt. za: GW, nr 37, 8 III 1790, 2. Por. PHPE, V 1790, s. 452–453.

²⁷ GW, nr 37, 8 III 1790, 1–2; nr 43, 29 V 1790, Suplement, 2–3; PHPE, V 1790, s. 452–454.

wić ją nieco szerzej, tym bardziej że prasa warszawska przytoczyła jej tekst w całości.

Pod względem budowy, Konstytucja cywilna kleru składa się z czterech zasadniczych części: 1. O obowiązkach kościelnych; 2. O przyznawaniu beneficjów; 3. O wynagrodzeniach kapłanów; 4. O obowiązku rezydencji. Jeśli idzie zaś o jej zawartość treściową, wprowadza ona trzy zasadnicze zmiany: nowy podział diecezji, nowe zasady obsadzania stanowisk kościelnych i nowy sposób uposażenia duchowieństwa.

W miejsce 135 dotychczas istniejących diecezji wprowadzono 83, a ich granice zostały dostosowane do granic departamentów. Parafie zbyt przeludnione miały zostać podzielone, a zbyt małe – połączone, tak aby każda liczyła co najmniej 6 tys. wiernych. O erygowaniu nowych parafii bądź zmniejszeniu granic już istniejących decydować miały okręgowe zgromadzenia administracyjne w porozumieniu z biskupami. Zaprowadzono porządek w podziale rozmaitych stanowisk duszpasterskich, zachowując tylko siedem z nich: arcybiskupa (odtąd zwanego biskupem metropolitą), biskupa, wikariusza katedralnego, wikariusza przełożonego seminarium, wikariusza dyrektora seminarium, proboszcza i wikariusza probostwa. Wszystkie inne godności kościelne, tj. kapelanie, prebendy, opactwa, przeorstwa, kanonie, czyli kapituły szlacheckie męskie i żeńskie, zostały zniesione jako nie związane z duszpasterstwem. Prawa kolatorskie i patronackie zostały utrzymane. W każdej diecezji miało znajdować się tylko jedno seminarium duchowne. Władza biskupa miała być sprawowana „w zgodzie” z jego radą, składającą się z pewnej liczby proboszczów i z przełożonego seminarium. Każdy akt prawny miał być dokonywany za ich przyzwoleniem.

Biskupi i proboszczowie mieli być wybierani przez zgromadzenia elektoralne poszczególnych departamentów i okręgów, złożone z obywateli czynnych. Teoretycznie więc swój głos mogli oddawać także innowiercy i Żydzi, którym w styczniu 1790 r. przyznano pełne prawa obywatelskie. Ponieważ jednak ustawa przewidywała zarazem, że elekcje odbywać się będą „w dzień niedzielny i po mszy parafialnej, na której powinni się znajdować wszyscy elektorowie”, dysydenci zostali praktycznie odsunięci od udziału w wyborach. Głosowanie miało charakter tajny, a o wyborze decydowała zasada większości. O stanowisko biskupa mogli ubiegać się tylko ci, którzy przez 10 lat pełnili urząd plebana w granicach danej diecezji bądź przez lat 15 urząd wikariusza. Ubiegający się o urząd proboszcza musieli pełnić posługę duszpasterską przez co najmniej

5 lat. Nowo obrani byli zatwierdzani przez swoich zwierzchników w hierarchii kościelnej – proboszczowie przez biskupów, biskupi zaś przez metropolitów. Odrzucono zatem konfirmację przez papieża, którego biskupi mieli jedynie powiadamiać o swoim wyborze na znak jedności wyznania i wspólnoty. Przed konsekracją elekt musiał złożyć przysięgę, że będzie się troszczył o parafian, dochowa wierności narodowi, prawu i królowi oraz że będzie wspierał ze wszystkich sił realizację konstytucji.

Duchowni wszelkich szczebli mieli otrzymywać wynagrodzenie od państwa (jego wysokość zależała od wielkości parafii i piastowanego stanowiska). Spełnianie posług religijnych miało być natomiast bezpłatne. Warunkiem otrzymywania pensji było zachowanie zasady rezydencji. Arcybiskup Paryża odbierał miał 50 tys. liwrów rocznie, pozostali metropolici po 20 tys., biskupi po 12 tys., wikariusze od 2 do 6 tys., proboszczowie w miastach od 2 do 6 tys., na wsi od 1000 do 1800 liwrów, wreszcie wikariusze parafialni od 700 do 2400 w miastach i 700 liwrów na wsi²⁸. Pensje miały być płacone z góry i co kwartał przez skarbnika okręgu (dystryktu). Przewidziano również uposażenie dla osób, których beneficja, godności i urzędy zostały zniesione.

Wspomnieć należy wreszcie, że nałożono na kler ścisły obowiązek rezydowania w miejscu zatrudnienia. Duchownym wolno było opuszczać miejsce swego urzędowania tylko „w ostatniej potrzebie” i to jedynie za zgodą przełożonego (w przypadku biskupa zezwolenia takiego udzielał Dyrektoriat okręgowy), przy czym absencja nie mogła trwać dłużej niż 15 dni w roku. Karą za złamanie tego przepisu była utrata części uposażenia. Zabroniono także kapłanom piastowania urzędów, które wymagały od nich oddalenia się od swej diecezji lub parafii. Od tego prawa wyłączone zostały jednak „funkcje publiczne, do których mogli być wołą współobywateli wezwani, jako też funkcje duchownych, którzy zasiadają w urzędach municypalnych, toż funkcje prawnicze, na które mogą być z czasem obrani”²⁹.

²⁸ Szacowano, że pensje biskupów będą kosztować skarb państwa 2 mln liwrów rocznie, proboszczów – 22 mln na wsiach i 6 mln w miastach, wikariuszy – 17 mln na wsiach, 5 mln liwrów w miastach. W sumie zatem duchowieństwo świeckie miało kosztować Francję około 53 mln liwrów, czyli o ponad połowę mniej niż przed rewolucją, kiedy to dochody duchowieństwa szacowano na 130 mln liwrów rocznie. Por. GW, nr 36, 5 V 1790, Suplement, 2.

²⁹ PHPE, VI 1790, s. 528; VII 1790, s. 599–621; GW, nr 45, 5 VI 1790, 2; nr 52, 30 VI 1790, 2; nr 54, 7 VII 1790, 3; nr 55, 10 VII 1790, Suplement, 3; nr 56, 14 VII 1790, 3–4.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu zawartych w Konstytucji cywilnej postanowieniach tkwił zarodek zdrowych reform. Nowy podział kraju na diecezje i parafie, ustalenie stałego wynagrodzenia dla duchowieństwa wszystkich szczebli, zniesienie beneficjów nie związanych z duszpasterstwem – wszystko to były niezwykle słuszne pociągnięcia. Również nałożony na kler ścisły obowiązek rezydowania w miejscu swego zatrudnienia oznaczał w gruncie rzeczy likwidację skandalicznych nadużyć. Jednak wydzwięk całej ustawy, a niektórych jej punktów w szczególności, stał w jawnej sprzeczności z zasadami Kościoła, toteż była ona nie do przyjęcia dla katolików, a tym bardziej dla papieża, który został pozbawiony wszelkiej władzy nad Kościołem francuskim, jakkolwiek formalnie nadal pozostał jego głową.

Aby Konstytucja cywilna nabrała mocy prawnej, konieczna była sankcja ze strony króla, by miała ona ważność kościelną, trzeba było aprobaty papieża. Dla osiągnięcia obu tych celów zasadnicze znaczenie miała postawa episkopatu francuskiego. Gdyby był on w większości przeciwny, sprawa byłaby poza dyskusją. Biskup Aix Boisgelin sugerował poddanie tej kwestii „pod rozwagę synodu narodowego”, ale Konstytuanta nie wyraziła na to zgody, obawiając się naruszenia swej suwerenności. Pozostawało zatem zwrócić się do Rzymu, a więc zdać się na łaskę i niełaskę papieża Piusa VI (1775–1799). 1 sierpnia 1790 r. kardynał de Bernis, ambasador francuski w Rzymie, otrzymał polecenie uzyskania konsekracji dla Konstytucji cywilnej. Konstytuanta i zasiadający w niej biskupi łudzili się, że papież podpisze ustawę, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za wywołanie schizmy. Niedawny precedens pozwalał istotnie żywić nadzieję, że uda się załatwić całą sprawę pomyślnie dla Francji. Gdy Katarzyna II przyłączyła do Rosji część Rzeczypospolitej, dokonała całkowicie nowego podziału diecezji polskich, a na utworzone w Mohylewie biskupstwo wyznaczyła tytularnego biskupa de Mallo – wszystko to bez uprzedniej konsultacji z kurią rzymską. Papież nie ośmielił się wszczynać sporu z władczynią Rosji, więc uprawomocnił *post factum* dokonane przez nią reformy. Na to samo liczyła po cichu także Konstytuanta³⁰.

Pius VI był przeciwny Konstytucji cywilnej, choć przezornie nie wypowiadał się publicznie w tej sprawie przez dłuższy czas. Liczył przy tym na poparcie ze strony religijnego Ludwika XVI. Wystoso-

³⁰ A. Mathiez, *op. cit.*, s. 135–136; A. Soboul, *op. cit.*, s. 107; L. Villat, *op. cit.*, s. 107.

wał list do króla prosząc go, aby nie zatwierdzał ustawy. Napisał też w tym duchu do biskupów będących jego doradcami. *Breve* datowane na 10 lipca dotarło do Paryża 23 tego samego miesiąca. Za późno, gdyż dzień wcześniej Ludwik XVI sankcjonował ustawę, wywołując tym zdumienie papieża³¹. Pius VI zwrócił się wówczas do biskupów francuskich o opinię w tej sprawie. Arcybiskup Aix zredagował w imieniu deputowanych Konstytuanty *Wykład zasad Konstytucji cywilnej duchowieństwa* i ogłosił go drukiem 30 października 1790 r., a swój podpis złożyło pod nim 30 biskupów francuskich na 32 zasiadających w Zgromadzeniu. W piśmie tym biskupi nie potępiali ustawy, domagali się jednak, by wprowadzenie jej w życie uzależnione było od zgody papieskiej³². Mimo to Pius VI w dalszym ciągu grał na zwłokę, uchylając się od zajęcia określonego stanowiska; wypowiedział się na ten temat dopiero w marcu 1791 r.

Tymczasem Zgromadzenie, znużone długim oczekiwaniem, uchwaliło 27 listopada, aby wszyscy księża złożyli przysięgę na wierność Konstytucji cywilnej: biskupi i plebani w niedzielę po sumie, „w obecności rady municypalnej i ludu”, deputowani zaś na trybunie Zgromadzenia. Duchowni, którzy nie zastosują się do dekretu, mieli utracić piastowany urząd, a gdyby w dalszym ciągu spełniali posługę duszpasterską, mieli być ukarani jako burzyciele spokoju publicznego³³.

Ludwik XVI wzbraniał się przed zatwierdzeniem tego dekretu bardziej może nawet, niż przed sankcjonowaniem ustawy cywilnej dla duchowieństwa. Pisał do papieża o radę w tej kwestii. Starał się go także nakłonić, aby wydał *breve* aprobujące Konstytucję cywilną jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Straszyl, że dalsza zwłoka w tej sprawie doprowadzi do oddzielenia się Kościoła francuskiego od Rzymu. Wydał nawet kardynałowi de Bernis polecenie opuszczenia Stolicy Apostolskiej, gdyby Pius VI w dalszym ciągu zwlekał z zatwierdzeniem ustawy. Z kolei Konstytuanta naciskała na króla, aby sankcjonował dekret z 27 listopada, nie czekając na odpowiedź papieża. Ludwik XVI odmówił dwukrotnie, ale ponieważ stanowczość nie leżała w jego charakterze, za trzecim razem uległ presji i złożył podpis na wymaganym dokumencie (26

³¹ GW, nr 76, 22 IX 1790, Suplement, 2.

³² GW, nr 97, 4 XII 1790, 3; nr 102, 22 XII 1790, 3. Por. L. Villat, *op. cit.*, s. 107–108; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *op. cit.*, s. 110; M. Banaszak, *op. cit.*, s. 34.

³³ GW, nr 103, 25 XII 1790, Suplement, 3; nr 10, 2 II 1791, Suplement, 2.

grudnia 1790 r.). Za radą biskupa Boisgelina, który twierdził, że zgoda wydartą przemocą nie obciążą sumienia królewskiego, zgodził się ponieść tę ofiarę w imię spokoju powszechnego i dla dobra monarchii³⁴.

Zgromadzenie sądziło, że duchowieństwo podporządkuje się dekretowi z 27 listopada. Formuła przysięgi była łagodna. Kapłani mieli przyrzec, że dochowają wierności narodowi, prawu i królowi, będą wspierać ze wszystkich sił Konstytucję uchwaloną przez Zgromadzenie Narodowe, i że będą czuwać nad wiernymi diecezji lub parafii, która została im powierzona³⁵. Rozczarowanie nastąpiło jednak bardzo szybko. Od 27 grudnia do 3 stycznia przysięgę złożyło zaledwie 105 deputowanych³⁶. Jako pierwszy wykonał ją ksiądz Henri-Baptiste Grégoire, po nim zaś uczyniło to samo 58 duchownych niższego szczebla. 28 grudnia zaprzysiął Konstytucję cywilną biskup Autun – Talleyrand, a 2 stycznia biskup *in patribus infidelium*³⁷ Lindy, koadiutor biskupa Bazylei – Gobel i szesnastu innych księży. Z kolei biskup Boulogne zredagował list pasterski potępiający dekret o przysiędze, który podpisali niemal wszyscy biskupi francuscy. W ostatnim dniu przeznaczonym na złożenie przysięgi, 4 stycznia Zgromadzenie wezwało imiennie wszystkich obecnych na sali deputowanych kleru do jej wykonania. „Wielu z nich przysięgło – napisała „Gazeta Warszawska – więcej daleko wzbraniało się od tej przysięgi, inni zaś pod pewnymi restrykcjami przysięgać chcieli”³⁸. Na zakończenie sesji uchwalono prosić króla, aby nakazał niezwłoczne egzekwowanie dekretu z 27 listopada i powierzył municypalności troskę o obsadzenie wakujących biskupstw³⁹.

³⁴ GW, nr 1, 1 I 1791, Suplement, 2; nr 3, 8 I 1791, Suplement, 2; nr 6, 19 I 1791, 3–4; nr 7, 22 I 1791, Suplement, 2–3; PHPE, I 1791, s. 64 i n.; GNiO, nr 6, 19 I 1791, s. 24. List Ludwika XVI do Zgromadzenia Narodowego, w którym zawiadamia on o sankcjonowaniu dekretu z 27 listopada i podaje powody, dla których dłuższy czas zwlekał z jego zatwierdzeniem por. GW, nr 6, 19 I 1791, Suplement, 3; GNiO, nr 7, 22 I 1791, s. 28.

³⁵ Por. GW, nr 8, 26 I 1791, Suplement, 3, gdzie zamieszczona została rota przysięgi złożonej przez biskupa Autun – Talleyranda.

³⁶ Por. L. Mezzadri, *Rewolucja francuska a Kościół*, Kraków 2007, s. 101.

³⁷ *In patribus infidelium* (łac.) – „w krajach niewiernych”; tytuł biskupów nie mających własnej diecezji, piastujących godność nominalną.

³⁸ Cyt. za: GW, nr 10, 2 II 1791, Suplement, 2.

³⁹ GW, nr 8, 26 I 1791, Suplement, 2–3; nr 9, 29 I 1791, 4; nr 10, 2 II 1791, Suplement, 1–2; PHPE, I 1791, s. 69; II 1791, s. 162; GNiO, nr 7, 22 I 1791, s. 28; nr 8, 26 I 1791, s. 31; nr 10, 2 II 1791, s. 39.

Pomimo groźby utraty stanowiska wielu duchownych odmówiło zaprzysiężenia Konstytucji cywilnej. Prasa warszawska podała, że na 135 biskupów przysięgę złożyło tylko pięciu. W liczbie tej znaleźli się wspomniani już Talleyrand i Gobel, a także Jarente, biskup Orleanu; Lafont de Savine, biskup Viviers; oraz Loménie de Brienne, arcybiskup Sens i dawny pierwszy minister⁴⁰. Poza wymienionymi, ustawę o duchowieństwie zaprzysięgło także dwóch biskupów tytularnych: Martial de Brienne, koadiutor swego wuja w Sens i Dubourg-Miraudot, biskup tytularny Babilonu, o czym jednak żadna z gazet nie wspomina⁴¹. Wśród niższego kleru trudniej ustalić skutki dekretu z 27 listopada. Dane na ten temat, przytaczane na łamach prasy, są niepełne. Nie jest zatem możliwe sporządzenie na ich podstawie dokładnych statystyk. Natomiast według obliczeń historyków, niemal połowa duchownych (42 do 45%) odmówiła złożenia przysięgi. W departamentach zachodnich, we Flandrii i Alzacji większość stanowili księża niezaprzysiężeni. Z kolei na południu i wschodzie Francji przewaga była po stronie zwolenników Konstytucji cywilnej⁴².

⁴⁰ GW, nr 16, 23 II 1791, 3 i Suplement, 2; nr 18, 2 III 1791, 2; nr 24, 23 III 1791, 2; nr 28, 6 IV 1791, 2; GNiO, nr 13, 12 II 1791, s. 52; nr 16, 2 II 1793, s. 64; nr 17, 26 II 1791, s. 67; nr 21, 12 III 1791, s. 84; PHPE, II 1791, s. 167; III 1791, s. 260.

⁴¹ P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 209; L. Mezzadri, *op. cit.*, s. 103.

⁴² P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 210; A. Soboul, *op. cit.*, s. 107; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 138; L. Mezzadri, *op. cit.*, s. 103. W Paryżu przysięgę wykonało 28 proboszczów na ogólną liczbę 40 oraz ponad 600 księży, wikarych i profesorów. W Wersalu żaden z miejscowych księży nie zaprzysięgł ustawy o duchowieństwie, „jedynie trzech jakichś obcych i mało ludziom znanych”. W Tuluzie nie złożył przysięgi żaden kapłan. Podobnie w Gisors, Valenciennes, Nancy, Bretanii, Saint-Omer, dekanacie Champigny i we francuskiej części diecezji Liège. W Angers na 17 duchownych przysięgło dwóch; w Coutances tylko jeden mnich, a więc osoba, od której nie wymagano złożenia przysięgi; w diecezji Rodez jeden pleban; w Nantes – 3; w Metz – 2; w diecezji Limoges – 12; w Lisieux 9 z 42 kapłanów. W diecezji Tulle z ogólnej liczby 400 duchownych przysięgę złożyło jedynie 6; w Strasburgu na 32 duchownych przysięgę wykonał jeden pleban i jeden wikariusz; w Dijon na 300 duchownych tylko 7, tj. trzech księży świeckich, diakon i trzech zakonników; w Verdun 2 z 15, w Besançon 7 ze 123, a w Amiens 2 z 12. W Blois na 30 duchownych przysięgło 3. W diecezji Rennes, gdzie znajdowało się 220 parafii, ponad 400 księży odmówiło zaprzysiężenia Konstytucji cywilnej. Przeciwno przysiędze byli też proboszczowie diecezji Autun; plebani, wikariusze i duchowni miasta Dinant w diecezji Saint-Malo; wikariusze i plebani Saint-Quentin oraz Arras, a także całe duchowieństwo Bordeaux. Por. GNiO, nr 10, 2 II 1791, s. 40; nr 13, 12 II 1791, 52; GW, nr 21, 12 III 1791, 2; nr 28, 6 IV 1791, 2.

Dla prostych księży i proboszczów decyzja o złożeniu przysięgi stanowiła niekiedy prawdziwy dramat. Niełatwo było ją podjąć. Brakowało w tym względzie jakichkolwiek wskazówek ze strony Rzymu, a wielu biskupów wyjechało za granicę, skąd bombardowało księży listami zachęcającymi ich do oporu i odrzucenia przysięgi nawet za cenę własnego życia, choć sami nie wykazali gotowości do poniesienia tak wielkiej ofiary⁴³. Nie mogąc rozstrzygnąć we własnym sumieniu co jest słuszne, a co nie, duchowni niższych szczebli poszli po prostu za przykładem swoich przełożonych. W diecezjach, gdzie biskupi wykonali przysięgę, złożyli ją również pozostali księża⁴⁴. Wyjątek stanowi tu diecezja Autun, gdzie ani jeden duchowny nie zaprzysiągł Konstytucji cywilnej, choć Talleyrand gorąco do tego namawiał⁴⁵. Jak można przypuszczać, powodem tego był skandaliczny wręcz sposób prowadzenia się biskupa Autun, co czyniło go dalekim od wzorca do naśladowania, a nawet spowodowało nań potępienie ze strony kapłanów podległej mu diecezji⁴⁶.

Tradycyjny podział na kler zaprzysiężony i niezaprzysiężony nie w pełni zresztą odpowiada rzeczywistości. Niektórych księży nie da się bowiem jednoznacznie przyporządkować do żadnej z wymienionych kategorii. Wielu duchownych, w tym kardynał de Bernis, złożyło przysięgę dodając pewne klauzule warunkowe o charakterze duchowym⁴⁷, inni wykonali ją po terminie. Byli i tacy, którzy cofnęli się w chwili, gdy papież w marcu i w kwietniu 1791 r. oficjalnie potępił Konstytucję cywilną, o czym przyjdzie nam jeszcze powiedzieć. Niektórzy, wśród nich kardynał de Montmorency, biskup Metz i wielki jałmużnik Francji, chcąc uniknąć konieczności za-

⁴³ Typowy przykład stanowi tu biskup Amiens. Ulokowawszy się bezpiecznie za granicą, zawezwał on swych księży do stawienia oporu, a tym z nich, którzy złożyli przysięgę, zakazał posługi w konfesjonale i głoszenia kazań. Emigrację wybrał także biskup Verdun, który wyjechał do Trewiru. Inni schronili się pod opiekuńczymi skrzydłami papieża lub też wybrali Hiszpanię. Por. GW, nr 12, 9 II 1791, Suplement, 4; nr 17, 26 II 1791, 4; nr 19, 5 III 1791, 3; nr 32, 20 IV 1791, 3; PHPE, VI 1791, s. 572.

⁴⁴ Tak było m.in. w Argens, w Rodez, Franche-Comté i w kilku parafiach paryskich. Por. GW, nr 11, 5 II 1791, Suplement, 2; nr 21, 12 III 1791, 2; nr 32, 20 IV 1791, 2.

⁴⁵ GW, nr 25, 26 III 1791, 1.

⁴⁶ Talleyrand miał liczne kochanki, a z jedną z ich – Adélaïde Filleul hrabiną de Flauhaut, doczekał się nawet syna. O życiu prywatnym biskupa Autun w owym czasie por. R. Harris, *op. cit.*, s. 56–57.

⁴⁷ GNiO, nr 17, 26 II 1791, s. 67; GW, nr 35, 30 IV 1791, 1–2.

przysiężenia ustawy, złożyli piastowane urzędy⁴⁸. Aby prawidłowo opisać te i inne postawy, należy stworzyć dla nich nowe kategorie, co też różni historycy próbują czynić⁴⁹.

Prasa tylko w kilku przypadkach pozwalała nam poznać motywy, jakimi kierowali się księża w swym wyborze. Odmawiający złożenia przysięgi powoływali się najczęściej na duszę, sumienie i serce. Kardynał Lomègnie de Brienne napisał w liście do papieża, że „ustnie tylko, ale nie sercem przysiągł, czego gdyby nie uczynił, ściągnałby na siebie od Narodowego Zgromadzenia takie prześladowania, z którego padłaby plama na jego purpurę kardynalską”⁵⁰. Z kolei księża zaprzysiężeni widzieli w Konstytucji cywilnej dobro i postęp. Deputacja profesorów Uniwersytetu Paryskiego oświadczyła, że ustawa ta „daleka jest od nadwężania religii” i że przywraca jej „czystość pierwotną”⁵¹. Inni próbowali wykazać, że religia nakazuje posłuszeństwo względem prawa. „I ja także mam sumienie – pisał ksiądz Bround w liście do Zgromadzenia – i mnie także wiara każe być przywiązanym do nadziei nieśmiertelnych, danych od Syna Bożego tym, którzy mu służyć będą w prostocie serca. Oto jest, co mi nakazuje ta religia, którą wielbię i którą ogłaszam. Mówi mi, że jej władza, tak jak jej cnoty, jest zupełnie duchowa, i że uważa, nie tylko bez postrachu, ale z radością te uchwały Zgromadzenia Narodowego, które określając moc doczesną jej ministrów, przymuszają ich do rozciągania prawie bez granic tej mocy, przez świętość obyczajów kapłańskich. Gdyby religia nie przepisywała posłuszeństwa prawu, nie byłaby dziełem Boga, bo najwyższy roz-

⁴⁸ GW, nr 3, 8 I 1791, Supplement, 2; nr 13, 12 II 1791, Supplement, 3.

⁴⁹ Jean de Viguerie podzielił kler na 7 kategorii: zaprzysiężeni; zaprzysiężeni, którzy dodali pewne klauzule warunkowe; zaprzysiężeni, którzy później wycofali ślubowanie; zaprzysiężeni, którzy wycofali się częściowo; oporni, którzy później złożyli przysięgę; oporni, którzy dodali klauzule wyjaśniające; oporni. Do tej ostatniej grupy Viguerie zaliczył tych wszystkich, którzy nie stawili się w wyznaczonym czasie lub też publicznie zadeklarowali, że nie chcą złożyć przysięgi. Por. i d e m, *Christianisme et Révolution. Cinq leçons d'histoire de la Révolution*, Paris 1986.

⁵⁰ Cyt. za: GW, nr 31, 16 IV 1791, 2. Tłumaczenie to najwyraźniej nie przekonało Piusa VI, który zażądał od kardynała odwołania przysięgi, grożąc mu sądem i utratą stanowiska. W odpowiedzi Lomègnie de Brienne wystosował do papieża kolejny list, w którym oznajmił, że jego przywiązanie do państwa jest dużo większe niż do papieża, i złożył godność kardynała. Por. GNiO, nr 31, 16 IV 1791, s. 124; nr 32, 20 IV 1791, s. 128; GW, nr 31, 16 IV 1791, 2; nr 32, 20 IV 1791, Supplement, 3.

⁵¹ Cyt. za: GNiO, nr 10, 2 II 1791, s. 40.

porządzić światu nie może zsyłać nierządu na społeczeństwa, i Bóg nie jest podobnym do buntowników”⁵².

24 stycznia 1791 r. upłynął termin składania przysięgi przez księży piastujących funkcje publiczne. Dwa dni później Zgromadzenie uchwaliło, by administracje lokalne przystąpiły niezwłocznie do wybierania nowych duchownych na miejsce tych, którzy nie wykonali przysięgi, przy czym w pierwszej kolejności miały być przeprowadzone elekcje biskupów. W obawie, że zabraknie kandydatów na opróżnione urzędy, skrócono znacznie okres praktyki ustalony dla aspirantów do funkcji duchownych (przy ubieganiu się o stanowisko biskupa z 15 do 5 lat), a zaknikom pozwolono ubiegać się o stanowiska wikarego i proboszcza. Oprócz uposażenia przewidzianego dla sprawowanego przez nich urzędu, mnisi mieli otrzymywać także połowę dawnej pensji zakonnej. Konstytuantka nie pozostawiła usuniętych księży bez wsparcia. Biskupi mieli pobierać dożywotnio ze skarbu państwa 10 tys. liwrów rocznego uposażenia, a plebani 500 liwrów⁵³.

Wybory biskupów zostały przeprowadzone przez zgromadzenia departamentalne. Deputowany Gobel wybrany został biskupem metropolitarnym Paryża na miejsce Juigné’a, Brendel biskupem Strasburga na miejsce kardynała de Rohan, a Verdier, proboszcz miasteczka Choiny-le-Roi pod Paryżem, metropolitą Rouen na miejsce kardynała de La Rochefoucauld. Ksiądz Grégoire został biskupem Blois, pleban de Marolle biskupem Soissons, proboszcz Louis-Alexandre Expilly, deputowany Zgromadzenia – biskupem Quimper⁵⁴. Pierwsi biskupi konstytucyjni mieli jednak ogromne trudno-

⁵² Cyt. za: *ibidem*.

⁵³ GW, nr 10, 2 II 1791, Suplement, 4; nr 16, 23 II 1791, Suplement, 2–3; nr 19, 5 III 1791, 4; GNiO, nr 10, 2 II 1791, s. 40; nr 16, 2 II 1793, s. 64; nr 19, 5 III 1791, s. 76; PHPE, II 1791, s. 164, 167.

⁵⁴ GW, nr 13, 12 II 1791, Suplement, 3; nr 18, 2 III 1791, 2; nr 22, 16 III 1791, 2; nr 27, 2 IV 1791, Suplement, 3; nr 29, 9 IV 1791, 2; GNiO, nr 17, 26 II 1791, s. 67–68; nr 21, 12 III 1791, s. 83; nr 27, 2 IV 1791, s. 108. Usunięci biskupi traktowali swych następców jak intruzów, wypisywali na ich temat paszkwile i podburzali przeciwko nim ludność. Typowy przykład stanowi tu biskup Soissons – Bourdeilles, który ogłosił obszerny, liczący aż 22 strony list pasterski. Stwierdza w nim, że jego następcą, Marolles, nie posiada konsekracji kanonicznej, jest więc schizmatykiem i uzurpatorem, a każdy akt przez niego uczyniony jest tym samym bezprawny. Podobny w treści list wystosował do swych wiernych także arcybiskup paryski Juigné, a zapewne i inni biskupi. Juigné otrzymał wsparcie ze strony Sorbony, która zadeklarowała swoje przywiązanie do „starodawnej nauki kościoła świętego” i oświadczyła, że „póki ten dawny arcybiskup żyć

ści z uzyskaniem konsekracji kanonicznej. Żaden bowiem z poprzednich biskupów nie chciał się tego podjąć, wiedząc jak drastyczne kary kościelne nakładał Rzym za podtrzymywanie schizmy. Tylko jeden z nich – Talleyrand, zgodził się w końcu wyświęcać nowo wybranych biskupów. 24 lutego 1791 r. konsekrował on elektorów wyniesionych na wakujące stanowiska w Soissons i Quimper, a niebawem również kolejnych⁵⁵.

Aby uzyskać inwestyturę kanoniczną trzeba było niekiedy wystąpić na drogę sądową. Pokazuje to przykład Gobela. Ten nowy metropolita paryski, nie mogąc uzyskać wymaganego zatwierdzenia od biskupów Orleanu i Sens, zwrócił się 25 marca do sądu dystryktu św. Genowefy. Sąd ten zezwolił mu zainstalować się w jego diecezji i polecił mu udać się do biskupa Autun w celu uzyskania konsekracji. Talleyrand wyświęcił go jeszcze tego samego dnia. 27 marca Gobel, w obecności prezydenta Bailly'ego, municipalności paryskiej i wiernych odnowił przysięgę, po czym celebrował swoje pierwsze nabożeństwo i wyświęcił dziesięciu nowych biskupów⁵⁶.

Nowo konsekrowani biskupi wprowadzali na urząd kolejnych, a ci znów innych. W ten sposób pod koniec kwietnia 1791 r. sześćdziesięciu dostojników kościelnych objęło swoje stanowiska, cały zaś proces został zakończony pod koniec maja tego samego roku⁵⁷. Identyczną procedurę zastosowano w odniesieniu do niższego duchowieństwa, a wakujące stanowiska obsadzano prędko, gdyż wiele parafii zostało zniesionych⁵⁸.

będzie, póty innego za pasterza swego nie uzna". Z kolei kardynał de Rohan podburzał mieszkańców Alzacji przeciwko nowemu biskupowi Strasburga, za co władze municypalne wytoczyły mu proces jako „burzycielowi spokojności publicznej”. Por. GNiO, nr 32, 20 IV 1791, s. 128; nr 34, 27 IV 1791, s. 136; GW, nr 29, 9 IV 1791, Suplement, 1–2 (tu list pasterski biskupa Bourdeillesa); nr 30, 13 IV 1791, 2; nr 35, 30 IV 1791, 2, 4.

⁵⁵ GW, nr 24, 23 III 1791, 4; nr 31, 16 IV 1791, 4; GNiO, nr 23, 19 III 1791, s. 92. W lutym i w marcu 1791 r. Talleyrand przeprowadził kanoniczne konfirmacje kolejnych 15 biskupów. Por. R. Harris, *op. cit.*, s. 60.

⁵⁶ GNiO, nr 31, 16 IV 1791, s. 124; GW, nr 32, 20 IV 1791, 3.

⁵⁷ P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 210; L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *op. cit.*, s. 111.

⁵⁸ Dla przykładu, z 25 parafii, jakie istniały w mieście Orlean i na jego przedmieściach, pozostawiono tylko 6, w Poitiers zredukowano ich liczbę do 7 (z 22), a w Paryżu zmniejszono ją o blisko połowę (pozostawiono 33 z 64). Por. GW, nr 11, 5 II 1791, 3; nr 18, 2 III 1791, 3; nr 19, 5 III 1791, 3; GNiO, nr 10, 2 II 1791, s. 40; nr 17, 26 II 1791, s. 67; PHPE, II 1791, s. 167. W sumie w całej

Zmiany dokonujące się w Kościele francuskim skłoniły papieża do przerwania trwającego ponad osiem miesięcy milczenia i zajęcia w tej sprawie oficjalnego stanowiska⁵⁹. 10 marca 1791 r. Pius VI, w *breve Quot aliquantum*, skierowanym do biskupów francuskich zasiadających w Konstytuancie, potępił Konstytucję cywilną kleru i uznał ją za nieważną. W długim, liczącym aż 200 stron dokumentem czytamy m.in., że „wiara zginęła”, a Kościół jest prześladowany, jak w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, że duchownym „wydarto ich moc, powagę i dobra” oraz że przeprowadzanie zmian w sferze religijnej nie należy do uprawnień Zgromadzenia Narodowego. Papież zagroził Francji ekskomuniką, zwolnił księży z posłuszeństwa względem państwa, a kapłanom zalecił „w wierze obrony swej szukać”. Z kolei w *breve Caritas quae docente Paulo* z 13 kwietnia tego samego roku, skierowanym do całego duchowieństwa i wiernych francuskich, papież potępił konsekracje, uznając je za „karygodne” i „świętokradcze”, zakazał zarówno wyświęcającym, jak i wyświęconym pełnienia jakichkolwiek funkcji i zagroził, że pozbawi kapłaństwa wszystkich księży, którzy w ciągu czterdziestu dni nie odwołają złożonej przysięgi⁶⁰.

To długie milczenie Piusa VI jest wysoce znamienne i do dziś wywołuje ożywioną dyskusję. Zastanawiała się nad tym już osiemnastowieczna prasa. W „Gazecie Narodowej i Obcej” pisano: „Zdaje się niepojętą rzeczą dlaczego dwór rzymski z taką opieszałością i tak wątpliwie dotąd postępował. Gdyby te 2. *breve* przed trzema miesiącami wydane zostały, mogłyby tu sprawić jakie wrażenie, a może i niektóre modyfikacje w przyjętym układzie rzeczy duchownym przynieść”⁶¹. W innym znów miejscu dodano: „Sam dwór rzymski zdaje się nie chcieć jawnie jej [Konstytucji cywilnej – przyp.

Francji zniesiono około 4 tys. parafii, a więc 10%, z których 3 tys. znajdowało się na wsi, a 1000 w mieście. Por. L. Mezzadri, *op. cit.*, s. 111.

⁵⁹ Nieoficjalnie papież wypowiedział się na ten temat po raz pierwszy na konsystorzu w dniu 29 III 1790 r., kiedy to potępił dzieło Zgromadzenia Narodowego. Na prośbę jednak kardynała de Bernisa, nie ujawniono treści papieskiego przemówienia. Por. L.J. Rogier, G. de Bertier de Sauvigny, J. Hajjar, *op. cit.*, s. 110; L. Mezzadri, *op. cit.*, s. 82; M. Banaszak, *op. cit.*, s. 34; P. Gaxotte, *op. cit.*, s. 206.

⁶⁰ GNiO, nr 35, 30 IV 1791, s. 138; nr 36, 4 V 1791, s. 143; nr 42, 25 V 1791, s. 170; GW, nr 35, 30 IV 1791, Supplement, 2; nr 42, 25 V 1791, 3-4 i Supplement, 1-2 (tu tekst *breve Caritas*); PHPE, III 1791, s. 260; VI 1791, s. 547-548. Analiza *breve* z 10 III por. L. Mezzadri, *op. cit.*, s. 82-84.

⁶¹ Cyt. za: GNiO, nr 42, 25 V 1791, s. 170.

M.K.] się opierać, lękając się zupełnej schizmy...”⁶² Trudno nie zgodzić się ze słusznością obu tych stwierdzeń. Obawa przed schizmą była z pewnością głównym powodem zwłoki, ale nie jedynym. Historycy już dawno zwrócili uwagę na fakt, że Pius VI dbał zarówno o władzę duchową, jak i doczesną⁶³. Obok schizmy lękał się więc papież także o los swych posiadłości we Francji: hrabstwa Venaissin, należącego do Rzymu od 1224 r., i miasta Awinionu, kupionego przez Klemensa VI w 1348 r. od Joanny, królowej Sycylii i hrabiny Prowansji. Zachęteni przykładem Francuzów, mieszkańcy Awinionu w czerwcu 1790 r. podnieśli bunt przeciwko rządowi papieża. Wypędzili legata papieskiego, przyjęli konstytucję francuską i domagali się przyłączenia miasta do Francji. Zgromadzenie Narodowe, wahając się, czy dokonać aneksji tego terytorium, uchwaliło 20 listopada 1790 r. odroczenie debaty w tej sprawie na czas nieokreślony. Zarazem jednak zdecydowało o wysłaniu do Awinionu dwu oddziałów wojska dla przywrócenia tam porządku. Niebawem, 24 grudnia batalion regimentu *Soissons* i szwadron dragonii *Penthièvre* odebrały rozkaz wymarszu. Wkroczywszy do miasta, żołnierze francuscy objęli straż przy jego bramach, a gwardia narodowa złożona z awiniończyków zajęła pałac biskupi i ratusz. Pius VI ostro zaprotestował przeciwko interwencji francuskiej. Nie odważył się jednak już wówczas potępić ustawy o duchowieństwie, by nie pogrzebać tym własnej sprawy⁶⁴.

Los posiadłości papieskich był jednak przesądzony. Z chwilą, gdy Pius VI potępił zmiany przeprowadzone w Kościele francuskim, zniknął jedyny powód (obawa przed schizmą), dla którego Zgromadzenie Narodowe odkładało dotąd sprawę aneksji Awinionu i hrabstwa Venaissin. Terytoria te zostały inkorporowane do Francji i stały się jej osiemdziesiątym czwartym departamentem o nazwie *Vaucluse*⁶⁵. Nastąpiło również zerwanie stosunków dyploma-

⁶² Cyt. za: *ibidem*, nr 31, 6 IV 1791, s. 124.

⁶³ A. Soboul, *op. cit.*, s. 107.

⁶⁴ GW, nr 55, 10 VII 1790, Suplement, 3; nr 57, 17 VII 1790, 4; nr 59, 24 VII 1790, 2; nr 11, 5 II 1791, 3; GNiO, nr 4, 12 I 1791, s. 15. Por. też M. Żywczyński, *Kościół...*, s. 56; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 137. List papieża do Ludwika XVI, w którym protestuje on przeciwko wysłaniu żołnierzy francuskich do Awinionu por. GW, nr 13, 12 II 1791, 4 i Suplement, 1–2.

⁶⁵ GNiO, nr 32, 20 IV 1791, s. 128. Sprawa przyłączenia posiadłości papieskich do Francji trafiła ponownie pod obrady Zgromadzenia 30 IV 1791 r. i była dyskutowana na kilku kolejnych sesjach. Wielu deputowanych, wśród nich ksiądz Jean-Siffrein Maury, Antoine de Clermont-Tonnerre i Cazalès, było przeciwnych

tycznych między Rzymem i Paryżem. Ludwik XVI, naciskany przez rewolucyjne władze, odwołał z funkcji ambasadora francuskiego w Watykanie sędziwego kardynała de Bernis, który nie chciał zaprzysiąc ustawy o duchowieństwie (zaprzysiągł ją warunkowo, a tego władze nie uznawały) i mianował na jego miejsce znanego pisarza Philippe'a de Ségure'a, który był uprzednio ambasadorem w Petersburgu. Gdy nie został on w Rzymie przyjęty, 3 maja doszło w Paryżu do ostrego wystąpienia ministra spraw zagranicznych Armanda-Marca hrabiego de Montmorin przeciwko papieżowi oraz do demonstracji ludu, który spalił w ogrodach Palais-Royal *breve* z 10 marca wraz z kukłą wyobrażającą papieża⁶⁶.

Dużo jednak poważniejszą sprawą niż zerwanie stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską był rozłam w Kościele francuskim, który podzielił się na Kościół konstytucyjny, schizmatyczny, i prawowierny Kościół rzymski. Pierwszy tworzyli księża zaprzysiężeni, tj. ci, którzy uznali ustawę o duchowieństwie, drugi – księża odmawiający złożenia przysięgi, a więc oporni lub uchylający się (*réfractaire*). Kościół konstytucyjny był przez państwo popierany, rzymski – jedynie tolerowany, choć w miarę upływu czasu tolerancja ta stawała się coraz bardziej ograniczona, aż w końcu nadeszły prześladowania.

Jeśli idzie o wiernych, to – podobnie jak księża – podzielili się oni na dwa obozy. Jedni byli gorącymi zwolennikami Konstytucji cywilnej, inni jej zdeklarowanymi przeciwnikami. Trudno powiedzieć, których było więcej. W Paryżu bez wątpienia przewaga była po stronie tych pierwszych, na prowincji wyglądało to bardzo różnie. Na przykład w Normandii ludność wystąpiła w obronie niezaprzysiężonych księży i domagała się przywrócenia wszystkich kapituł i klasztorów. Dwadzieścia tamtejszych parafii ułożyło wspólny list protestacyjny do Zgromadzenia Narodowego. Podobne nastroje panowały w Alzacji. Mieszkańcy Strasburga, Colmaru i kilku innych miast oświadczyli, że „raczej wolą się złączyć z Niemcami, niż pozwolić na wprowadzenie zmian względem duchowieństwa”. Uło-

aneksji. Znalazło to odbicie w głosowaniu w dniu 4 V: wniosek o inkorporację został odrzucony 497 głosami przeciwko 316. W kolejnym głosowaniu, 24 V wniosek ponownie przepadł, tym razem nieznaczną różnicą głosów (394 przeciwko 374). Ostatecznie przegłosowano go dopiero 16 IX 1791 r. Por. GW, nr 42, 25 V 1791, 2; nr 43, 28 V 1791, 3–4; nr 81, 8 X 1791, 3; GNiO, nr 42, 25 V 1791, s. 169–170; nr 48, 15 VI 1791, s. 194; nr 80, 5 X 1791, s. 322.

⁶⁶ GNiO, nr 42, 25 V 1791, s. 170; GW, nr 33, 23 IV 1791, Suplement, 3; nr 44, 1 VI 1791, 4; PHPE, III 1791, s. 260; V 1791, s. 487; VI 1791, s. 548–549.

żono także wspólny adres z żądaniem zachowania religii rzymskokatolickiej, utrzymania dotychczasowego podziału na diecezje i parafie, jak również odprawiania nabożeństw „dawniejszym trybem”, który wysłano następnie do papieża, Ludwika XVI i władz departamentu Niższego Renu⁶⁷.

Ludzie pobożni oburzali się, że zmienia się im proboszczów i biskupów, i sprzeciwiali się instalacji nowych księży. W Douai we Flandrii elekcja nowego biskupa doprowadziła pod koniec marca 1791 r. do wybuchu zamieszek. Rozjuszony tłum powiesił komendanta gwardii narodowej Derbaixa i jednego z mieszkańców. Przeciwno konstytucyjnemu biskupowi wystąpili również mieszkańcy Korsyki⁶⁸. „Obywatele wyspy Korsyki – pisano na łamach jednej z gazet – piękny przykład stałości przy swej wierze św. katolickiej w owym kraju panującej pokazali. Zabrali się na powszechny kongres do stołecznego miasta Bastia i postanowili nie uznawać nowego biskupa intruza, ale dawnego prawego swego pasterza. Postanowili dalej nie przypuszczać żadnej najmniejszej odmiany w materii religii, chyba za pochwaleniem Stolicy Apostolskiej. Do tych kongresu ustaw cały tameczny naród przyłączył się, oświadczając się, iż na utrzymanie tychże ustaw gotowi są wszyscy krew przelać aż do ostatniej kropli”⁶⁹. Księża konstytucyjni doświadczyli licznych represji i szykan ze strony wiernych. Wysydzano ich, obrzucano obelgami i kamieniami, bito a niekiedy nawet zabijano. Wierni nie chcieli też korzystać z ich usług. Woleli np. ochrzcić dziecko w domu przy pomocy kapłana niezaprzysiężonego i nie rejestrować tego faktu w księgach metrykalnych, których prowadzenie leżało w gestii urzędującego księdza⁷⁰.

Z drugiej jednak strony, prześladowania dotknęły także księży opornych i to może w większym nawet stopniu niż zaprzysiężonych, gdyż utracili oni wsparcie władz lokalnych i milicji obywatelskiej. W kościele św. Rocha w Paryżu zgromadzeni na nabożeństwie wierni wygwizdali uchylających się od złożenia przysięgi kapłanów i nie pozwolili im dokończyć liturgii. W Langres poturbowano księdza, gdy ten wygłaszał z ambony kazanie. Proboszcz parafii Courbevois, który wyjechał na kilka dni, po powrocie zastał

⁶⁷ GW, nr 14, 16 II 1791, 4; nr 22, 16 III 1791, 1; PHPE, III 1791, s. 255.

⁶⁸ PHPE, V 1791, s. 485–486; GW, nr 56, 13 VII 1791, 3.

⁶⁹ Cyt. za: GW, nr 56, 13 VII 1791, 3.

⁷⁰ PHPE, V 1791, s. 485–486; GW, nr 56, 13 VII 1791, 3; GNiO, nr 30, 13 I 1791, s. 120; nr 49, 18 VI 1791, s. 198.

swoje rzeczy spakowane, a plebanie zamknięta. Mieszkańcy oświadczyli mu, że nie chcą go dłużej za swojego kapłana, i że ma wyjechać, gdzie mu się żywnie podoba. W Châlons inny pleban został zastrzelony. Pewien wikary paryski o mały włos nie zawisł na latarni; interwencja gwardii narodowej ocaliła mu życie. Mieszkańcy Grenoble usiłowali przemocą zmusić swojego biskupa do zaprzysiężenia ustawy cywilnej o duchowieństwie, widząc jednak jego gotowość do poniesienia najwyższej ofiary w obronie własnych przekonań, puścili go wolno. Odwaga ocaliła także życie księdza Vasseura z Saint-Germain-sur-Bresse. Podobne przykłady, których da się znaleźć jeszcze wiele na kartach prasy warszawskiej, można by tu mnożyć⁷¹.

Ludność usiłowała zmusić do wykonania przysięgi także zakonników i zakonnice, choć dekret z 27 listopada zwalniał ich z tego obowiązku. W kwietniu podpite przekupki wdary się do klasztorów przy rue Saint-Antoine i wyciągnęły z nich zakonnice, by je publicznie wychłostać. Upokorzone mniszki, które już wcześniej doznawały podobnych szykan, porzuciły swoje klasztory. Prześladowania zmusiły do ucieczki także paryskich kapucynów i cystersów z klasztoru de la Trappe; pierwsi przenieśli się za Ren, drudzy do Szwajcarii⁷².

Pozbawieni urzędów duchowni emigrowali do krajów ościennych i do Rzymu, częściej jednak pozostawali na miejscu, w swoich dawnych parafiach, ukrywając się w domach prywatnych, w klasztorach, a nawet po lasach. Mimo zakazu, w dalszym ciągu pełnili też posługę duszpasterską: odprawiali msze, głosili kazania, udzielali sakramentów. Dotrwali tak do kwietnia 1791 r., kiedy to nadeszły dla nich lepsze czasy. Dyrektoriat departamentu paryskiego, w którym zasiadali m.in. ksiądz Emmanuel-Joseph Sieyès i biskup Talleyrand, uchwałą z 11 kwietnia zezwolił kapłanom niezaprzysiężonym na wykonywanie praktyk religijnych, traktując ich jak duchownych wyznania tolerowanego. Katolicy wierni Rzymowi mogli nabywać nieczynne kościoły i zbierać się tam zupełnie swobodnie. Skorzystali też niezwłocznie z tego pozwolenia i wynajęli kościół teatynów, lecz nie zdołali się tam zainstalować bez zamie-

⁷¹ GW, nr 11, 5 II 1791, Suplement, 2; nr 12, 9 II 1791, 4; nr 13, 12 II 1791, Suplement, 3-4; nr 16, 23 II 1791, Suplement, 3; nr 18, 2 III 1791, 2; nr 29, 9 IV 1791, Suplement, 3.

⁷² GW, nr 36, 4 V 1791, 2; nr 9, 14 V 1791, Suplement, 3; nr 46, 8 VI 1791, 2; GNiO, nr 48, 15 VI 1791, s. 194.

szek. Po upływie kilku tygodni, 7 maja 1791 r. Zgromadzenie rozciągnęło na cały kraj przepisy o tolerancji religijnej przyznanej wcześniej dysydemtom paryskim. Znacznie łatwiej jednak było ustanowić zasady tolerancji literą prawa, niż wprowadzić je w życie. Ataki na opornych księży i przywiązanych do katolicyzmu rzymskiego wiernych trwały nadal. Stały się jednak z czasem mniej gwałtowne⁷³.

Reasumując należy stwierdzić, że Konstytuanta dokonała niezwykle doniosłych rzeczy w sferze religijnej: przejęła dobra kościelne na rzecz państwa jako tzw. dobra narodowe, zniosła zakony i zgromadzenia o ślubach uroczystych, z wyjątkiem charytatywnych i nauczających, a uchwalając Konstytucję cywilną kleru rozbiła katolicyzm francuski na dwa ostro zwalczające się kościoły – schizmatyczny konstytucyjny i prawowierny rzymski.

⁷³ GNiO, nr 38, 11 V 1791, s. 152; nr 44, 1 VI 1791, s. 178; GW, nr 37, 7 V 1791, Suplement, 3; nr 38, 11 V 1791, Suplement, 1–2; nr 44, 1 VI 1791, 2; A. Mathiez, *op. cit.*, s. 142.